



### Mości Karp

Żyła kiedyś tylko w ujściu Dunaju  
Ryba która tam czuła się jak w raju  
Miejscowi ludzie karpem ją nazywali.  
Czescy mnisi hodować ją spróbowali.  
W stawach dobre wyniki im dawała  
Bardzo też mieszkańcom grodów smakowała.  
Wszelkie zdały próby organoleptyczne,  
By je hodować poszły w świat wytyczne.  
Mnisi na całym świecie kopali stawy.  
Karp był podawany jako postne strawy.  
Poczęto genetycznie manipulować  
By jak najlepszą odmianę wyhodować.  
Mamy więc dziś karpia lustrzenia, nagiego,  
Pełno-luskiego a nawet królewskiego.  
Karp więc był nader na stołach pożądany  
Szczególnie w wigilię był podawany.  
Bywało że czasami z wielką wodą  
Zmykały do innych wód, lecz nie za zgodą

Hodowców. Tak rzeki karpem „zarybiano”

Chociaż tego uczynić wcale nie chciano.

Łowili je tam rybacy i wędkarze,

Otrzymali je od hodowców w darze.

Ryba ta teraz w różnych wodach gości

Nie robi szkody w niewielkiej ilości.

Pobiera swój pokarm ryjąc dno zbiornika

Nawet do trzydziści centymetrów wnika.

Wszystko co tylko zjeść się daje wybiera

Z żyznej warstwy dna zbiornika. Zabiera

Jadło które endemiczne ryby miały,

One tak głęboko nigdy nie kopały.

Najgłębiej udaje się szukać leszczowi

Różnych smakolyków. On z dna wyłowi

Gdy piętnaście centymetrów się schowają

Natomiast głębiej już one nie sięgają.

Mętna woda to niechybny znak że karpie

Mocno „kopią” w dnie i brzegowej skarpie.

Wszystko co tylko mocno dna się trzymało

Niebawem w toń wodną wylatywało.

Faszyna już nie czyni wzmocnienia brzegu,

Paliki wyłamują się z szeregu.

W rzekach jest więc nader niepożądany

W stawach także nie bardzo jest kochany.

Tu drobiny mułu przez karpie wznoszone  
Dla ikry innych ryb, goście nieproszone,  
Zablokują dopływ tlenu. Ikra ginie.  
Nim rodzima ryba się odrodzi minie  
Wiele lat. Teraz karp w wodach króluje  
Życie wielu naszych cennych ryb rujnuje.  
Póki karpia były pojedyncze sztuki  
W naszych wodach, nie potrzeba nauki  
By stwierdzić: mała ilość nie czyni szkody.  
Gdy ich bardzo dużo wtedy są powody  
Do zmartwień. Nie było wtedy problemu  
Kiedy ucieczka hodowcy niejednemu  
Się zdarzyła. Sytuacja się zmieniła  
Gdy PZW karpem wody zarybiła.  
Nastąpiła środowiska degradacja,  
Od „karpia” natomiast gromka owacja.  
Nasz ustawodawca postawił bariery  
Dla jego zarybiania. Średnio to cztery  
Kilogramy ryb na rybackie obwody.  
Śląscy wędkarze nie dają na to zgody.  
Ślą do ministerstwa wciąż nowe podania  
O zwiększenie wód obwodów zarybiania.  
Na nic zdają się powyższe argumenty  
Chcą by z karpia były dla nich prezenty.

Ograniczenia są i inne powody  
Ich choroby infekują nasze wody.  
To wiosenna wiremia wszystkie objęła  
Karpionate. Niejedna ryba zginęła  
Od tej choroby. KHV jest następna  
Dużo gorsza od innych, bardziej podstępna.  
Choroba zbiera obfite śmierci żniwa,  
Często śnięta ryba na wierzch nie wypływa.  
Kraje bogate, jak Stany Zjednoczone,  
Niemcy i Japonia - u nich zarzucone  
Badania i poszukiwania lekarstwa.  
Karpionie stawy przykryła ziemi warstwa.  
Tam agrokultura doczekała zmiany  
Tak problem KHV został rozwiązany.  
Inaczej jest to w wodach Izraela  
Im matka natura pomocy udziela.  
Wirus powyżej trzydzięci stopni ginie  
I go nie ma zanim u nich upał minie.  
W Polsce dwa laboratoria badają  
Tę przypadłość, inne przyborów nie mają.  
Hodowca sprzedaje nam w dobrej wierze  
Że ryby zdrowe, i na siebie nie bierze  
Odpowiedzialności. Tak się dziwnie składa  
Że od kiedy u hodowców ryba pada

Nie ma też i w naszych dużych zbiornikach  
Oczekiwanych plonów. Nie na unikach  
Od odpowiedzialności za złe wyniki  
W gospodarce czynić mają „czynniki”.  
Trzeba szybko podjąć stosowne badanie,  
Dlaczego spadło tak mocno odławianie  
Karpia. Do dwa tysiące drugiego roku  
Stale a nie tylko jakby z „doskoku”  
Ryb tych dawało nam nawet ponad dwieście  
Procent ryb wpuszczonych. Teraz zaś w geście  
Rozpatrzy rozkładamy ręce, gdy wynik  
Wynosi dwadzieścia parę procent. Unik  
Czyni nasz Zarząd obwiniając wędkarzy  
Że to nierzetelny wpis do formularzy  
Rejestrów. Wszak przedtem ci sami wędkarze  
Spełniając obowiązek jak gospodarze,  
Dokonywali wpisów i ryby były.  
Teraz też jakby się w wodzie skurczyły.  
Ongiś średnio i ponad trzy kilo miały  
Ostatnio kilo sześćset nie osiągały.  
Jestem tym głęboko zaniepokojony,  
Więc uderzam w wielkie przestrogi dzwony  
Wszak ponad czterdzieści ton do nich wpuszczamy  
Więc bardzo dużo pieniędzy przeznaczamy.

Inaczej się dzieje na małych zbiornikach  
Tutaj presja decyduje o wynikach.  
Są zbiorniki przez wędkarzy oblegane  
Tam jak nam wskazują rejestracji dane  
Ilość ryb jest dużo mniejsza od wędkarzy  
A każdy o złowieniu kompletu marzy  
Już po trzech dniach zewsząd słycać narzekania  
„Tu w tym stawie nie ma nic do złapania”.  
Osiemdziesiąt procent w nich oscyluje  
Efektywność zarybiania. Tu króluje  
Prawo: kto pierwszy ten lepszy. Wątpliwości  
Mam jednak i stawiam pytanie ludzkości  
Czyż to można jeszcze nazywać wędkarstwo  
Czy też trzeba określić jako „mięsiarstwo”.

    Pośród wędkarzy panuje nowa moda.  
NO KILL - w środowisku jest na to zgoda.  
Łowienie ogromnych karpia dostarczają  
Wiele emocji, więc łowiska powstają.  
Zwietrzyli okazję stawów właściciele  
Dołożyli też atrakcji innych wiele.  
Przemysł też swoje pięć minut zaraz zwietrzył  
Sklepy wędkarskie w sprzęty zaopatrzył.  
Wszak teraz potrzebne są inne wędziska  
Kołowrotki, maty, kupią je ludziska.

Potrzebują też kulki proteinowe,  
Odkazacze i inne przybory nowe.  
Wędkarze skłonni byli wiele zapłacić  
Żeby tylko takiej okazji nie stracić,  
I zmierzyć się z dużym karpem, i wygrać.  
Zrobić z nim zdjęcie, a pod nim nabazgrać,  
Gdzie został złowiony i ile też ważył  
By nikt kłamstwa zarzucić się nie odważył.  
Karp nam szybko rośnie, ale w młodości.  
By miał dobrą wagę potrzeba dbałości  
W stawach u producentów przez lat wiele.  
Zaś u hodowców tych ryb było niewiele.  
Popyt był, znaleźli się szybko dostawcy.  
Wędkarze – w łowieniu dużych ryb znawcy  
Za zapłatą ograbiali nasze wody.  
Chęć dużego zysku, to główne powody.  
Łowisko Gzel Mały; Rybnik; Paprocany;  
Dzierżno Duże, to wykaz zbiorników znany  
Gdzie duże karpie dla forsy wykradano.  
Chociaż o takim procederze wiedziano  
Nigdy nie zatrzymano sprytnych złodziei.  
Pozostaje nam żyć w cichej nadziei  
Że boom na wielkie karpie już się zakończył.  
Tym optymistycznym akcentem bym skończył.